GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

23 SIERPNIA 1917.

NR. 198. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Mobilizacya gospodarcza.

Poruszona przez „Głos Narodu“ kwestya mobilizacyi pieniądza znalazła oddźwięk w prasie polskiej wszystkich dzielnic. Do mobilizacyi kapitałów i współdziałania instytucyi bankowych we wszystkich dzielnicach w ważnych przedsięwzięciach przyjść musi, jeżeli nie chcemy aby zapowiedziana inwazya obcego pieniądza opanowała nasze podstawowe warunki rozwoju gospodarczego kładąc swą ciężką rękę na bogactwach surowca, który stać się powinien potężną dźwignią ze smutnego położenia w jakim jesteśmy pogrążeni.

Głosy wzywające do mobilizacyi kapitału w rodzimych bankach rozlegają się w Warszawie i Poznaniu, we Lwowie i Krakowie, gdyż niema dwóch zdań, że zmobilizować kapitał musimy, dążąc do zabezpieczenia niezależności gospodarczej. Pobudką do czynu i systematycznej pracy w kierunku odrodzenia gospodarczego powinne być liczne referaty ekonomistów i finansistów niemieckich, którzy dopiero w czasie wojny poczynili znaczne odkrycia na ziemiach polskich, a trzeba im przyznać, że zawsze lepiej od nas doceniali bogactwa surowców jakie posiadamy. Znamiennym dowodem zaintersowania się finansiery niemieckiej naszem życiem gospodarczem jest zapowiedziane utworzenie sieci filij najpoważniejszych banków berlińskich, które aczkolwiek mając u siebie w domu bardzo poważne zadanie nad uruchomieniem własnego przemysłu i handlu, jednakowoż za najpilniejszą sprawę uważały finansowe zaopiekowanie się Polską. Tu nasuwa się pytanie dlaczego właśnie w chwili przełomu główny nacisk kładzie się tam na osiągnięcie wpływu na gospodarcze i finansowe stosunki w Polsce?

Dla uruchomienia wielkiego przemysłu niemieckiego, który pochłaniał olbrzymie masy dowożonego z wszystkich stron surowca, koniecznym jest w pierwszym rzędzie zabezpieczenie jego zapasów, bez których wszelka produkcya byłaby niemożliwą. Polska ich zdaniem powinna w części zaspokoić potrzeby wielkiego przemysłu niemieckiego dostarczyć olbrzymich zapasów drzewa budowlanego, progów na zniszczone w czasie wojny drogi kolejowe, dźwigarów dla wzmocnienia kurytarzy podziemnych w kopalniach, których rozbudowa na szerszą skalę musi być podjętą. Stają w Niemczech papiernie z powodu braku celulozy, utyka też przemysł zapałczarski, wogóle drzewo staje się jednym z najważniejszych artykułów, którego jak najszybszy dowóz zabezpieczyć należy, aczkowiek przewidująca przedsiębiorczość Niemców dała już wyraziste dowody w trzebieniu Puszczy białowiezkiej i wywożeniu na wielką skalę materyału drzewnego do Rzeszy.

Garbarstwo i przemysł skórniczy w Niemczech pozbawione surowca oczekują dowozu z Polski. która jak najszybciej po wojnie powinna dostarczyć surowca aby pokryć o ile możności odcięty dowóz z państw nieprzyjacielskich.

Tak wyliczać by można jedną gałąź gospodarczą za drugą a wszędzie spotykamy się z jednym objawem, a jest nim głód surowca, który w Polsce zaspokoić można. Tam panuje zupełna świadomość celów, poparta przez zorganizowany wybornie kapitał i nowocześnie urządzony ustrój handlowy i przemysłowy, a u nas nieszczęsne poczucie bezsilności, niewiara i rozwielmożnione faktorstwo gotowe zawsze do wszelkich usług za marny grosz zarobiony z pośrednictwa i dziennikarskie apele, bezskutecznie wzywające do samoobrony i zorganizowania się na modły zrzeszeń Zachodu, celem wyzyskania jak największych korzyści jakie chwila przełomu nam jako posiadaczom surowca nastręcza.

Z uznaniem podnieść należy, że powstała pierwsza poważna polska Spółka drzewna, zrzeszająca właścicieli największych kompleksów lasów w Galicyi, która rozporządzając wielkimi zapasami surowca, w przerobionym stanie choćby jako półfabrykat dostarczać będzie mogła dla wywozu dając zarazem możność krajowi pokrycia własnych potrzeb. Niezdajemy sobie jednak dokładnie sprawy z wielkiego znaczenia jakie ta wielka organizacya handlu i produkcyi drzewnej dać może gdy spełni ona należycie swe gospodarcze i obywatelskie obowiązki. To polskie wielkie przedsiębiorstwo powinno rozporządzać jak największym kapitałem zakładowym i jak największemi przestrzeniami drzewostanu rębnego, aby mogło zmonopolizować cały handel drzewem i pokonać rabunkową gospodarkę dewastatorów, żerujących u nas bezkarnie od dziesiątek lat, powodujących zubożenie kraju i wzbogacanie naszym kosztem obcego przemysłu drzewnego. Śladem poczynań galicyjskich w tym kierunku powinno pójść ziemiaństwo Królestwa i Księstwa obejmując cały handel drzewny i produkcyę tartaczną w Polsce dla wyzyskania wybornych warunków jakie wytwarza chwila obecna a zarazem bezpowrotna.

Powstały też pierwsze polskie zakłady garbarskie w Galicyi, miniaturowe w stosunku do zadań lecz mogące być zawiązkiem potężnej organizacyi; tak jedna, jak i druga organizacya powinny się postarać o dzielne fachowe siły kierownicze a gdyby ich w Polsce brakło nawet dobrze opłacić zagraniczne by sprostać mogły wielkim zadaniom. Garbarnie, które czeka walka z Centralą skór oprzeć się muszą zorganizowanej nagonce konkurencyi obcej pracującej na silnych kapitalistycznie podstawach, umocnionych długoletniem doświadczeniem przemysłowem i handlowem. Wszelkie większe przedsięwzięcia powinne być oparte na znacznym zorganizowanym jak w Austryi i Niemczech kapitale jako Tow. akcyjne pracujące pod nadzorem grupy polskich banków. Niezmiernego znaczenia sprawą jest wykupienie a w niedalekiej przyszłości uruchomienie Zagłębia krakowskiego.

Spodziewać się należy, że śladem Ameryki i państw zachodnich po wojnie największą popularnością cieszyć się będą u nas walory przemysłowe, lokata kapitału w surowcu za którym zapowiada się olbrzymi popyt. Najważniejszą sprawą jest utrącenie szkodliwej działalności central, stworzenie silnych organizacyi surowcowych i to jak najszybciej, aby nagłe rozpoczęcie pracy pokojowej nie zastało nas nieprzygotowanych lecz zdolnych do podjęcia dzieł jakie nam dyktują korzystne karunki kraju, mogące zapewnić nam niezależność gospodarczą.

R. W.

Ojciec św. a Hiszpania.

„Voss. Ztg.“ zamieszcza rozmowę z przedstawicielem politycznym Hiszpanii w Berlinie, który udzielił współpracownikowi pisma ciekawych szczegółów o stosunku Ojca św. do Hiszpanii. Polityk ów oświadczył:

W żadnem państwie świata nawet w swej własnej ojczyźnie nie ma obecny Papież takiej wziętości jak w Hiszpanii. Dla zrozumienia tego należy wskazać na fakt, że Papież znaczną część swego życia spędził w Hiszpanii, gdzie pracował jako dyplomata. — Był najpierw attache, potem sekretarzem, wreszcie audytorem nuncyatury hiszpańskiej. Prawdopodobnie zostałby był także nuncyuszem w Madrycie. Ponieważ jednak został arcybiskupem Bolonii, a więc posiadł najwyższą w hierarchii godność po papieskiej musiał porzucić działalność dyplomatyczną. — Kiedy został sekretarzem kard. Rampolli a następnie podsekretarzem stanu przy kard. Merry del Valu, rozwinął taki talent dyplomatyczny, że właśnie w Hiszpanii gdzie znane są zdolności Papieża w tym kierunku, pokładają wielkie nadzieje w jego dyplomatycznem szczęściu i umiejętności. Papież, który doskonale mówi po hiszpańsku, a jako młody dyplomata stykał się ze wszystkiemi sferami, cieszy się w Hiszpanii wielką popularnością.

W Hiszpanii wierzą, że Papież znajdzie ową formułę, która doprowadzi do rozwikłania obecnej sytuacyi. Znamy Papieża — oświadczył ów dyplomata — jest on jeśli nie największym to w każdym razie jednym z największych dyplomatów świata. Jeśli w tak doniosłej chwili zabrał głos, to my Hiszpanie wiemy, iż uczynił to z pełną świadomością i przemyśleniem każdego słowa.

Rosya rewolucyjna.

(Od naszego korespondenta z Kopenhagi).

Rewolucya rosyjska dokonała się zupełnie przypadkowo, niespodziewanie. Przygotowaniem do niej był bezsprzecznie ucisk sług carskich i długoletnia przeciw niemu a zawsze nieudała praca rewolucyonistów rosyjskich, tak w Rosyi, jak i za granicą. Ale z chwilą wybuchu wojny rewolucyoniści rosyjscy, stanąwszy na stanowisku narodowem, głosili: „najpierw interesa kraju a po wojnie przyjdzie czas na porachunki z caratem“.

Nastał w Rosyi spokój i praca dla celów wojny. Stan taki jednak nie dogadzał Protopopowi i jego „spiritus movens“ carowej. Chcąc zmusić upartego cara do zawarcia osobnego pokoju używano wszelkich środków, a między innemi postanowiono urządzić w Piotrogrodzie rewolucyę, której car ciągle się obawiał i pod jej grozą zmusić cara do ustępstw. Protopopow wziął się energicznie do rzeczy: wstrzymał dowóz wszelkiej żywności do Piotrogrodu i przez prowokatorów zaczął burzyć ludność przeciw rządowi. Równocześnie zorganizował żandarmeryę i ochranę, przygotował karabiny maszynowe na dachach domów i dał hasło do rozruchów.

Wygłodniała ludność Piotrogrodu, podjudzana i prowadzona przez prowokatorów, wylęgła na ulice, domagając się niewinnie tylko jadła. Przeciw tłumowi, wśród którego znalazło się przypadkowo wielu żołnierzy, wiedzionych ciekawością, wystąpiła żandarmerya, a gdy głodna ludność nie ustępowała — użyła broni. Między innymi jeden z żandarmów, w oczach obok stojącego kozaka zabił jakiegoś spokojnie stojącego człowieka, co tak oburzyło kozaka, że bez namysłu wyjął rewolwer i trupem położył żandarma. I oto cały spisek rewolucyjny — podany mi z kilku stron z ust najpoważniejszych.

Ludność, widząc czyn kozaka, wpadła w entuzyazm dla wojska, któremu nigdy nie ufano. Poczęto żołnierzy obnosić na rękach i wznosić okrzyki na ich cześć. Wojsko za serdeczność odpłaciło serdecznością i poszło z pomocą tłumom przeciw żandarmeryi którą wkrótce wystrzelano i ubezwładniono.

Zręcznie chwyciła tę chwilę w swe ręce Duma państwowa, która już stała w silnej opozycyi przeciw rządowi, a nawet nie usłuchała ukazu carskiego, rozwiązującego ją. Mając wszystkich ministrów w swem ręku, a wojsko po swej stronie — Duma przeprowadziła abdykacyę cara i ujęła władzę w swe ręce, lecz po zamianowaniu pierwszego Rządu Tymczasowego, spoczęła na laurach i zamilkła tak, iż zapomniano, że istnieje. Rząd Tymczasowy okazał się za słabym do przeprowadzenia organizacyi tak potężnego państwa jak Rosya. Nie potrafił też zorganizować nowego aparatu administracyjnego, a tymczasem powstałe z chwilą wybuchu rewolucyi Rady robotników i żołnierzy, zorganizoowane niemal w całym kraju, zaczęły wyrastać i wyrosły ponad głowę Rządu Tymczasowego, który bez ich zgody nie mógł niczego przeprowadzić. Socyaliści stali się panami sytuacyi, uprzywilejowaną klasą stali się robotnicy, aczkolwiek stanowią w państwie rosyjskiem 4% ludności. W niektórych guberniach chłopi zaraz przystąpili do podziału obszarów dworskich, przyczem naturalnie zrabowano inwentarze a rezultat tego taki, że ani zabranej roli ani swojej nie uprawili i Rosya stoi przed widmem głodu.

Z wojska postanowiono, według projektu ministra Kiereńskiego, zrobić armię obywatelską, opartą na poczuciu honoru i obowiązku, zapominając, że inteligencya żołnierza rosyjskiego do tego nie dorosła, a w najinteligentniejszych społeczeństwach tego wprowadzić nie można, gdyż są ludzie i ludziska. Odebrano wszelką władzę dyscyplinarną oficerom i oddano ja komitetom żołnierzy, którzy zaczęli usuwać niemiłych oficerów, a wreszcie zaczęto się na specyalnych naradach zastanawiać nad każdym otrzymanym rozkazem, czy go wykonać czy nie. — Było to doskonałym podkładem anarchii, znakomitym gruntem do pracy bolszewików. Inteligencya, wiedza, nauka, kultura, to zabytki przeszłości i burżujstwa, a dumna ze siebie Rada delegatów ż. i r. tak nad niemi przechodziła do porządku, że żądała rozwiązania Dumy jako zebrania burżujów. Nie brak było między socyalistami i ludzi rozsądnych, którzy przestrzegali przed tego rodzaju eksperymentami, ale ci nie mieli posłuchu.

I kto wie coby się było z Rosyą stało, gdyby nie katastrofa na froncie galicyjskim i nie bunt bolszewików w Piotrogrodzie. Otwarły się oczy ludziom działającym jak w hypnozie — przekonano się o demoralizacyi armii, o przekupstwie bolszewików i dążeniu ich do osłabienia państwa, o tem, że wśród bolszewików większość, to nie Rosyanie, jeno żydzi, pod przybranemi nazwiskami, że w skład Rady ż. i r. wchodzi conajmniej jedna trzecia bolszewików — że nadmierne żądania robotników spowodowały wiele fabryk do zaprzestania pracy a z tem do bezrobocia, znaleziono się nagle wobec braku żywności i opału, wskutek uniemożliwionych przez robotników kolejowych transportów itp. groźnych wypodków.

Książę Lwow zrezygnował — prezydyum ministerstwa objął Kiereńskij, mianując się rządem „ocalenia rewolucyi“ i pierwszym rozkazem jaki wydał było wprowadzenie kary śmierci na froncie a następnie przywrócenie władzy oficerów. Zupełną władzę nad wojskiem, niemal dyktatorską oddano jenerałowi Korniłowowi. Rozpoczęły się aresztowania bolszewików, którym wykazano, że przywódcy ich są agentami niemieckimi. Wśród bolszewików wykryto licznych przestępców kryminalnych, którzy zdołali uciec z więzień, wykryto też wśród nich wielu członków ochrany i żandarmów.

Kiereńskij przystąpił do tworzenia nowego ministeryum, ale rozumiejąc już, że nie można się opierać na jednej tylko klasie, ale na całym narodzie. Trafił jednakże w tym kierunku na znaczne trudności — Duma bowiem, a raczej kadeci zażądali rozwiązania rad robotn. i żołn., na co Kiereński nie chciał się zgodzić. Dopiero po długich pertraktacyach, po rezygnacyi i cofnięciu jej przez Kiereńskiego, powstał nowy gabinet koalicyjny.

Gabinet ten może jeszcze ulegnie wkrótce zmianie wobec zwołania na propozycyę Godniewa do Moskwy „Narady wszechrosyjskiej“, w której mają wziąć udział wszyscy posłowie do Dumy od czasu jej istnienia tj. od r. 1905, dalej przedstawiciele samorządów miejskich i ziemskich, kupców i przemysłowców i Rad ż. i r. — razem 700 osób wszelkich partyi od skrajnej lewicy do centrum. Po naradzie tej spodziewają się w Rosyi zmiany na lepsze i przedewszystkiem ustalenia władzy przed którą rząd byłby odpowiedzialny a nawet do stworzenia prawdziwie koalicyjnego rządu.

ALEKSANDER SOLECKI. 8

Tarnopol 1914—1917.

ZWIĄZKI EKONOMICZNE I POLITYCZNE.

O związkach ekonomicznych wspomniałem już poprzednio przy aprowizacyi miasta. — Tworzeniu ich stał na przeszkodzie brak inicyatywy, strach przed ryzykiem i trudności kancelaryjne, czynione ze strony władz. Gdy „Kółko rolnicze“ wydawało towar po niższych cenach tylko swoim dawnym członkom, „Narodna Torhowla“ jedynie Rusinom, a sklep miejski przeznaczony był dla najuboższej ludności miejskiej i okolicznej wiejskiej, urzędnicy-Polacy za inicyatywą dyr. gimn. dra Lenkiewicza zawiązali własną kooperatywę, opartą na statucie Wszechros. Zw. Ziem., z udziałami od 10—500 rb.

Kooperatywa ta istniała prawie rok a zadowalając się zyskiem 10% i obracając szybko kapitałem przyniosła swym członkom przeszło 125% dywidendy. Po wybuchu rewolucyi otwarto jeszcze jedną kooperatywę, czysto żydowską — było tedy w ostatnich czasach 5 tanich sklepów; wszystkie zostały zrabowane częścią przez wojsko, częścią przez czcigodnych tarnopolskich „biedaków“.

O związkach narodowo-politycznych w czasie przedrewolucyjnym nie mogło być mowy. Gdy ogłoszono wolność stowarzyszeń, powstało „Zjednoczenie Polskie“, założone przez urzędników-Polaków, poddanych rosyjskich, dalej Ukraiński Klub republikański i Związek Narodowy polski, mający za zadanie reprezentować wobec rządu rosyjskiego żywioł polski na terenie okupowanym. Rząd Tymczasowy liczył się z reprezentacyami narodowemi, a deputacya Związku została przez komisarza gubernialnego nader życzliwie przyjętą. W przedłożonym memoryale Zarząd Związku żądał w myśl obowiązujących ustaw międzynarodowych: Otwarcia wszystkich szkół polskich w mieście i powiecie, zwrotu budynków szkolnych i burs dla młodzieży, oszacowania szkód, oddania zamkniętego bezprawnie kościoła księży Jezuitów, usunięcia cerkwi z Sokoła i oddania gmachu Związkowi, dla chronienia tam resztek narodowego mienia, uwolnienia natychmiastowego od rekwizycyi przynajmniej 3 budynków na cele szkolnictwa miejscowego. Taki sam memoryał wysłany został do prezesa ministrów księcia Lwowa i komisarza Doroszenki w Czerniowcach.

Wobec rozwijającej się szybko organizacyi narodowej ukraińskiej i syońskiej powstała na zjeździe Tow. Gospodarskiego w Tarnopolu 4. lipca b. r. akcya, celem ściślego zespolenia sił polskich w komitety lokalne, powiatowe i wybór komitetu krajowego, któryby kierował wszystkiemi sprawami polskiemi na całym zajętym terenie Galicyi i Bukowiny jednolicie, silnie i skutecznie. — W chwili cofnięcia się Rosyan z Tarnopola akcya ta wyszła już ze stadyum robót przygotowawczych.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

przez dłuższy czas jakby nie istniało, bo wszystkie Towarzystwa były zamknięte, lokale zabrane, biblioteki rozkradzione. W r. 1916. powstały prawie równocześnie trzy teatry: przyjezdny rosyjski, galicyjska trupa ukraińska i teatr polski pod dyr. p. Heleny Strumiłło, trzymany na wyżynie artystycznej i cieszący się liczną frekwencyą. Kinematografy, skrępowane kajdanami cenzury, nie dawały do ostatnich czasów filmów aktualnych, a przepełnione sołdactwem, pełne wstrętnej woni potu, dziegciu i machorki nie pociągały ku sobie ludności cywilnej. Kwitła natomiast szulerka. Ludzie, którzy przed wojną zadłużeni na wszystkie boki, nie mieli 10 K. kredytu, obecnie grali w ferbla po 10 rb. „viso“ i po 20 rb. za kartę. Jeden z takich dżentelmenów przegrał raz dwa tysiące rubli (nb. cudzych). Tak się wówczas mocno zgryzł niepowodzeniem, że zwrócił się do swych przyjaciół w rosyjskich mundurach i przedstawił im swą sytuacyę bez wyjścia, poczem wrócił wraz z nimi do lokalu gry, gdzie pod grozą rewolwerów („ręce do góry“) odebrał od graczy cztery tysiące tj. nie tylko swoją przegraną, ale także ich własną gotówkę.

UPADEK DYSCYPLINY.

Ogłoszona przez p. Kiereńskiego wolność zmieniła się wnet w anarchię; każdy z żołnierzy robił, co chciał. Nastąpiła od razu masowa dezercya z frontu: „Ktożby chciał walczyć i umierać, skoro nastała swoboda, gdy zacznie się dopiero jedwabne życie, gdy każdy otrzyma pańskie grunta, lasy i pastwiska“.

W myśl tego hasła tysiące żołnierzy opuszczało codziennie pole walki, aby jak najrychlej dostać się do domu. Dworce kolejowe zmieniły się w ule. Pociągi przybywające z Kijowa, skoro tylko weszły na stacyę, były natychmiast zajmowane przez dezerterów, a gdy już wszystkie przedziały, kurytarze, ustępy i platformy zostały szczelnie zapełnione bezpłatnymi pasażerami, reszta rozsiadła się na dachach. Pytać o bilety nb. nikt nie śmiał. Ulice roiły się od wałęsających się bez celu żołnierzy, to samo robili chorzy ze szpitali, spacerując po mieście w bieliźnie, chałatach i pantoflach. Sala magistratu zajętą była ciągle przez wiece, mityngi, wykłady i bale. Na pl. Sobieskiego można było widzieć co dzień czerwone sztandary i słyszeć płomienne mowy.

Powaga oficerów i dawna karność znikły, a rażące przypadki niesubordynacyi były na porządku dziennym. Nawet sztaby zostały uznane przez żołnierzy za zbędne. „My siedząc w okopach — mówili wolni obywatele-sołdaci — wiemy lepiej niż sztab, kiedy mamy iść naprzód, a kiedy się cofać“. Przy atakach musieli dowódzcy pertraktować z każdym oddziałem osobno, w linii bojowej powstawały luki nieraz olbrzymie, piechota zwracała często karabiny maszynowe przeciw własnej artyleryi, a oficerowie, pragnący zachęcić swe roty przykładem, padali pod gradem kul. Było dużo szermierzy słowa, jeden drugiego zachęcał do boju, a każdy patrzył, jakby pozostać w tyle.

POŻEGNANIE.

Jeśli 3 lata okupacyi ros. dały się we znaki ludności, to ostatnie 3 dni hulania rabusiów pozostaną w jej pamięci do końca życia. Ewakuacya miasta nastąpiła równie szybko, jak niespodziewanie. Dnia 20. i 21. lipca wyjechały wszystkie szpitale, urzędy, kancelarye itd. Rabunki rozpoczęły się już w noc na 21. lipca i objęły naprzód część sklepów, a potem resztę i mieszkania prywatne. Rabusie, w skład których wchodzili kawalerzyści i piechota, „razwiedczyki“ i ochotnicy z „batalionów śmierci“ chodzili po domach najczęściej partyami po 3—15 ludzi.

Bramy kamienic rąbano toporami, lub przez wybite okna włażono do parterowych mieszkań, gdzie drzwi, szafy i kufry rozbijano kolbami. Szukano przedewszystkiem pieniędzy, zegarków i kosztowności, ale zabierano prócz tego wszystko, co się dało unieść: ubrania, bieliznę, pościel, wiktuały itd. Kto protestował, temu grożono bagnetem lub re-

du i usunięcia [illegible] i mętnej działalności Rad ż. i r. Zjazd ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. M. D.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Adres robotniczych szwajcarskich organizacyi do Ojca św. — Program organizacyi pokojowej „Białego Krzyża" w Grazu. — Nadzieje katolików w Rosyi. — Widoki dla unii w nowej Rosyi).

W adresie wystosowanym do Ojca św. przez delegacye szwajcarskich „chrześcijańsko-socyalnych organizacyi robotniczych" zaznaczono otwarcie, że „polityczne usunięcie wzniosłego suwerena, etycznego światowego państwa popierało dezorganizacyę Europy i rywalizacyę mocarstw"; dlatego też opierając się na zdaniu wybitnych prawników o urzędzie rozjemczym Papieża i w chęci przyniesienia pomocy światu, obiecują organizacye wszystkich sił użyć, by nakłonić ludy iżby to zażądały od państw uznania papiestwa „za stałą instancyę dla porozumienia się w razie dyplomatycznych zatargów". Koniecznem jest — wywodzi adres — „utworzenie światowej organizacyi, z wolnym suwerennym i niezależnym Papieżem na czele wolnych suwerennych i niezależnych ludów".

Znanym jest już dokładnie program pokojowej organizacyi „Białego krzyża", organizacyi którą prasa katolicka Rzeszy, a nawet socyalno-demokratyczna „Rhein. Ztg" powitały sympatycznie, chociaż nie brak, co z ubolewaniem przyznać trzeba — i objawów nieufności i niechęci (np. u centrowej „Köln. Volksztg"). I niezrozumiałem jest naprawdę stanowisko kolońskiej gazety. Bo żądania postawione przez „Biały krzyż" w Grazu są jakby wyjęte z serca ludów gnębionych żelazną pięścią militaryzmu, kłamstwami dyplomacyi uprawianej kosztem krwi ludów bez ich wiedzy i zgody i innych sztuczek rządzenia, że naprawdę raczej ubolewać, iż dopiero tak późno pozwolono katolikom ogłosić wyraźnie swe poglądy i działać dla pokoju, a nie dopatrywać się w ich działalności szkodliwych i niebezpiecznych objawów. Katolicy zgrupowani w organizacyi „Białego krzyża" domagają się „trwałego pokoju, w imię cywilizacyi, kultury, moralności i religii", „pokoju przez Rzym" zawartego na podstawie chrześcijańskich zasad „uczciwości, sprawiedliwości i miłości bliźniego", w którymby przyjęto zasadę „sprawiedliwości bez zastrzeżeń dla każdego walczącego państwa". Słuszny jest postulat by kres położyć „bezużytecznemu rozlewowi krwi" i tej polityce, która siłą zwyciężać chce etykę i przez to roznieca wojny. Żądają by zapobiedz „szalonym zbrojeniom na wyścigi", a środki na to używane zwrócić „ku pozytywnym zadaniom kulturnym". Wszyscy przyklasną chyba ich żądaniu, iż należy wezwać ludy, by tylko na takie godziły się kredyty, które są potrzebne do utrzymania porządku, tak samo jak i myśli, by od parlamentów i rządów domagać się „porozumienia honorowego" i okazania bezwzględnej woli, że chcą wszystkim narodom dać to, co i dla siebie uważają za sprawiedliwe. Zgodzi się chyba każdy na ich żądanie, że kres już raz położyć należy walce rasowej i usiłowaniom gwałcenia poszczególnych części narodów, a uznać prawa każdego ludu do pielęgnowania swej mowy, religii i kultury. Do programu swego przyjęli katolicy ze wspomnianej organizacyi, hasło usunięcia walki klasowej i szowinizmu, machiawelizmu w polityce i pogańskiej imperyalistycznej zasady si vis pacem, para bellum, a wprowadzenia natomiast praktycznego chrześcijaństwa w życiu publicznem i prywatnem. (Christusherold).

Jak stwierdza warszawski „Głos", to jeszcze nigdy w prasie petrogradzkiej nie pisano tyle zasadniczych i fachowych artykułów o przyszłości katolicyzmu w Rosyi, jak właśnie teraz. Dwie kwestye: wolności wyznań i przyszłego stosunku kościoła i państwa dotychczas zawsze jednostronnie i fałszywie przedstawione wystąpiły na pierwszy plan. Decydującym był wpływ rewolucyi i w dziedzinie kościelnej, uznanie zasady wolności wszystkich wyznań i religii, to ogromna nowość w nietoleranckiej do niedawna Rosyi. Tam już przeciwnicy kościoła rzymskiego poznali, że czasy szowinizmu antykatolickiego minęły bezpowrotnie; nawet petrogradzki „Kołokoł" nieprzejednany i zawsze katolikom zarzucający wrogie zamiary względem państwa, uznał potrzebę zmiany w postępowaniu z katolicyzmem. Przyczyniła się zapewno do tego i ta okoliczność, że w nowej Rosyi faktycznie i praktycznie ma być przeprowadzony rozdział kościoła od państwa. Wszystko wskazuje na to, że o ile prawdziwie demokratyczne czynniki utrzymają się, to w Rosyi nadejdzie nowa pomyślna chyba epoka dla katolickiego kościoła.

I Unici także spodziewają się nowej ery dla swej cerkwi. Warto przytoczyć i przypomnieć, co dr. Bocian regens lwowskiego grecko-katol. seminaryum duchownego pisze o wynikach trzymiesięcznej pracy wyzwolonego metropolity. „Niezmordowanie czynny" książe kościoła zaraz po uwolnieniu zajął się sprawą „nie ograniczonego rozwoju unii, względnie sprawą jej przywrócenia w rosyjskiej Ukrainie". Rząd rewolucyjny w myśl proklamowanej wolności religijnej nie mógł mu stawiać przeszkód i metropolita w stosunkowo krótkim czasie to przeprowadził, co za caratu było wprost niemożliwe. Unickiemu kościołowi w Rosyi przyznano osobne stanowisko i prawno-państwowo uznano unię. Doroneńko i rząd prowizoryczny uznali wszystkie zarządzenia metropolity, jako to ustanowienie agzarchów (Hronenyckyj i Fedorow) i 4 generalnych wikaryatów. Metropolicie i księżom unickim, którzy dla swej „wiedzy, ofiarności i kulturnej działalności mają wielkie znaczenie" zgotowano na Ukrainie gorące przyjęcie. Najradośniejszem jest właśnie ta sympatya do Unii i Rzymu spotykana wśród rosyjskich Ukraińców. „Tak więc — kończy dr. Bocian — kroczy na Ukrainie rozwój unii niepowstrzymanie. Piękny posiew zapowiada bogate owoce, tak że działalności metropolity na Ukrainie w ciągu trzech miesięcy, jakie tam przepędził, nie można dość ocenić". (Kath. Kztg' 30). Peem.

---

czną bombą, więc ludność chroniąc się po piwnicach zostawiała mienie na łup sołdactwa.

Sklepów nikt nie pilnował; tam gospodarowano po barbarzyńsku: rozdzierano żelazne rolety, wyrzucano towary na ulicę, rozbijano kasy wertheimowskie, a splądrowane magazyny podpalano przy pomocy nafty, benzyny, lub zapalnych bomb. Gasić pożary było wprost niemożliwem. Żadna straż nie potrafiła ugasić ognia, podłożonego w stu miejscach, zwłaszcza, że rabusie strzelali do mieszkańców, pragnących ratować swe mienie. Najpiękniejsze ulice: Mickiewicza i 3 Maja przedstawiają dziś widok pełen grozy.

Największa panika szalała w żydowskiej części miasta; rabunek, ogień, hańbienie kobiet, przenikliwe krzyki, strzały karabinowe, huk pękających szrapneli, łoskot walących się od granatów ścian — mogły każdego przyprawić o obłęd. Patrole niemieckie, które wkroczyły do miasta wczesnym rankiem dnia 25. lipca — powitano z ulgą. Od szabel, bagnetów, kul i bomb rosyjskich zbirów padło przeszło 60 ludzi. Szkód wyrządzonych przez rabunek i pożar na razie obliczyć się nie da. Być może, iż powstanie jakaś komisya, która sprawdzi i oceni wszystkie straty, jeśli nie dla ich pokrycia, to przynajmniej na pamiątkę dla poszkodowanych.

KRONIKA.

CZWARTEK 23 św. Filipa

Wschód słońca o godz. 5·42 r.
Zachód „ „ 7·14 w.
Długość dnia godz. 14 m. 0[illegible].
Najniż. ciepłota 15·9, najw. 15·9.
Prognoza: Pogoda.

Kraków, dnia 22 sierpnia.

Czytając o orgiach cen, żądanych za pracę przez robotników rosyjskich, co jak się wyrażają ekonomiści rosyjscy, jest przygotowaniem do pogrzebu dla tamtejszego przemysłu, przyjść musimy do przekonania, że i u nas jest nie lepiej. Orgia lichwy obejmuje w zastraszający sposób wszystkie gałęzie gospodarcze, panoszy się w równej mierze w przemyśle, handlu i rękodziele. Począwszy od wielkiego przemysłowca, a skończywszy na małym majsterku, nawet tam, gdzie materyał nie wchodzi w grę, drze się formalnie skórę z klienta, nie oglądając się zupełnie na reputacyę firmy.

Radzimy zatem czytelnikom naszym zawsze z góry omówić cenę przy najdrobniejszych zamówieniach i reperacyach, a najbezpieczniej spisać umowę, gdyż inaczej zapłacić będą musieli przynajmniej dziesięciokrotną należytość, a w razie jakiego sprzeciwu usłyszy się zawsze stek obelg, rzucanych przez obrażonego lichwiarza.

W Niemczech, gdzie polityka handlowo-przemysłowa nie grzeszy, jak u nas krótkowzrocznością, nie są dopuszczalne tego rodzaju nadużycia, które muszą się pomścić w niedalekiej przyszłości za wielką szkodę dla rodzimej produkcyi. Rzemieślnik nasz był zawsze i jest nieobliczalny. Oferowane przez niego ceny przy wszelkich dostawach nawet w przybliżeniu nie odpowiadały kalkulacyi konkurencyi obcej, co musiało spowodować jej rozwój a do ruiny doprowadzić polskie rękodzieło, gdzie nieobliczalność i niesłowność majstra lub przemysłowca w dotrzymywaniu terminu, zrażać musiała najwytrwalszych nawet zwolenników rodzimego przemysłu, gorzko biadających na nieuczciwość i nieuctwo niepowrawne wielu naszych majstrów.

Władze kontrolne zbyt nieliczne z powodu poborów wojkowych nie są w stanie opanować lichwy, panoszącej się bezkarnie, drwiącej z wszelkich zarządzeń, cen maksymalnych i żywych protestów ograbianych stron, płacących każdą cenę, jaką lichwiarz zażąda. Piekarz — jak mieliśmy liczne dowody — mąkę lepszą sprzedaje po lichwiarskich cenach, a z wysiewków i śmieci piecze coś w rodzaju chleba, nieuczciwy masarz niemiłosierną koninę pakuje do kiełbas, licząc za nią po 12 K. za kg., podczas gdy poczciwa taryfa wyznaczyła 8 K. za wieprzową kiełbasę, a wiernych naśladowców znajdują w krawcach, szewcach i stolarzach, cukiernikach i fryzyerach, wogóle we wszystkich zawodach, gdyż każdy stan uważałby poniżej swej godności nie stanąć w wyścigach, gdzie chodzi o zdzierstwo i modną bezkarną lichwę.

Mamy więc lichwę zorganizowaną i niezorganizowaną, uprawianą w pojedynkę i masowo przez zrzeszenia począwszy od central, które stały się dla niej wyśmienitą szkołą, a skończywszy na najmniejszym majsterku i wymownej szanującej swą godność przekupce krakowskiej. Biada temu, ktoby chciał z lichwą walczyć, gdyż stargawszy zdrowie i nerwy powołując się na poczciwą taryfę maksymalną, chodziłby w podartych butach i umarłby z głodu. Wogóle taryfa maksymalna przypomina nam dawne ogłoszenia ustawy przeciw opilstwu, wywieszanej w szynkach i karczmach na widocznem miejscu, a służącej tylko [illegible] u pijaków.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA. Wszystkie niemal miasta polskie ułożyły programy uroczystych obchodów, dla uczczenia stuletniej rocznicy śmierci bohatera, — nawet poza granicami Polski rozpoczęto prace przygotowawcze. Warszawa urządziła już przed kilku miesiącami, okazałą wystawę pamiątkową z rzeczy związanych z życiem Tadeusza Kościuszki, podobną wystawę urządza Lwów. Jeżeli które miasto, to dawna stolica Polski, w której wielki wódz przysięgał na Rynku, gdzie na Wawelu spoczął i gdzie mogiłę Mu usypano, mieści w sobie wiele rzeczy i pamiątek odnoszących się do życia i czynów wielkiego wodza. Ileż dzieł obrazów, ksiąg, wspomnień różnych przechowują zbiory publiczne i wiele rodzin w Krakowie i w okolicach, — łatwem więc będzie zebranie tych licznych przedmiotów. Gdyby Komitet Kościuszkowski odmówił temu żądaniu, to obowiązek dania inicyatywy do wystawy spada na instytucye naukowe i na liczne towarzystwa kulturalne mające w Krakowie siedzibę; — zaniechanie urządzenia wystawy Kościuszkowskiej nie dałoby się usprawiedliwić, a wywołałoby przykre uczucie. — Ze względu na blizki termin obchodu, należy spiesznie działać. (W. F.)

ZJAZD STAROSTÓW. W dn. 30 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd starostów i urzędników konceptowanych starostw z Galicyi zachodniej w sprawie przeprowadzenia zajęcia zbioru ziemniaków na rzecz wojennego Zakładu obrotu zbożem. Na zjeździe referenci centralnego Urzędu żywnościowego z Wiednia udzielać będą wskazówek i instrukcyi w jaki sposób rekwizycyę ziemniaków przeprowadzić należy, aby ona przyniosła spodziewane wyniki.

Podobne zjazdy starostów odbędą się następnie w Rzeszowie i we Lwowie.

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW. Jak nam z Wiednia donoszą, do Galicyi wyjeżdżają przedstawiciele centralnego Urzędu żywnościowego w sprawie organizacyi wywozu ziemniaków do Wiednia. Zamierzonem jest na razie wywiezienie z Galicyi 15 tysięcy wagonów ziemniaków, prócz kartofli, których dostawę w ilości również kilkunastu tysięcy wagonów zapewniły sobie w zachodnich prowincyach państwa na podstawie kontraktów, zawartych z wiosną bieżącego roku, stosownie do rozporządzenia centralnego Urzędu żywnościowego. Ziemniaki dla Wiednia zajmować będą specyalni pełnomocnicy gminy wiedeńskiej, która widocznie ma zaufanie do starostw galicyjskich...

Wywóz tak wielkiej ilości ziemniaków odbić się musi fatalnie na aprowizacyi naszego kraju szczególnie miast galicyjskich. Urodzaj ziemniaków nie zapowiada się bowiem świetnie, skutkiem czego starczy zaledwie na pokrycie zapotrzebowania miejscowego. Jeżeli zaś centralny Urząd żywnościowy wywiezie kilkadziesiąt tysięcy wagonów, a ponadto armia w polu i garnizony w kraju również bardzo znaczną ilość ziemniaków na swoje potrzeby zarekwirują, wówczas dla ludności miejscowej, szczególniej miejskiej otwiera się ponura perspektywa. Spodziewamy się, że Rada miasta Krakowa na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się tą sprawą, określi swoje stanowisko i wezwie Koło Polskie do zdecydowanej obrony interesów konsumentów galicyjskich.

CHORA DZIATWA A OPIEKUŃCZE WŁADZE. Głównym pokarmem dla chorych dzieci jest mleko o czem wszyscy wiedzą, oprócz magistratu krakowskiego, który dla stu przeszło dzieci i służby w Szpitalu św. Ludwika ustanowił przydział wynoszący 30 litrów dziennie. Wiadomo wszystkim, że przy szkarlatynie, mleko jest jedynem pożywieniem a nadmienić należy, że częstokroć mleko dostarczone bywa skwaśniałe i tylko jako kwaśne mleko może być w szpitalu użyte. Ponadto odnośni referenci aprowizacyjni żądają od zarządu szpitala kart na ryż, którego przydział jest również niewystarczający, wogóle instytucya ta nie cieszy się poparciem gminy, co jak najostrzej napiętnować należy, gdyż dalsze tego rodzaju postępowanie groziłoby wygłodzeniem dziatwy.

Gmina przez fatalne stosunki sanitarne — jakie panują w mieście, gdzie nie wygasa szkarlatyna, dyfterya i dyzenterya jest stałą dostawczynią chorej dziatwy, o którą się zupełnie nie troszczy, zdając opiekę nad nią prywatnemu towarzystwu, któremu zarządzeniami swemi utrudnia wyżywienie dziatwy. Sądzimy, że Wydział krajowy widząc, że Towarzystwo Szpitala św. Ludwika nadszarpuje swój żelazny fundusz, aby sprostać ciężkim zadaniom, jakie przyniosła wojna, znaczniejszą pomocą przyczynią się do ułatwienia aprowizacyi i godziwego wynagrodzenia lekarzy i służby za nadludzką wprost pracę, jaką złożono na szczupły bardzo personal szpitalny.

Z uznaniem podnieść należy pomocną dłoń radcy Wydziału Krajowego p. Gorgosza, który w miarę możności współdziała w pracach idąc z pomocą opiekunom tej instytucyi. Spodziewać się należy, że sprawa aprowizacyi szpitala św. Ludwika będzie poruszoną na posiedzeniu Rady miejskiej, bo mleko, ryż i węgiel dla szpitala znaleźć się musi w czasie, gdy epidemie w mieście szerzą się tak w zastraszający sposób. Państwo powinno się również przyczynić dla aprowizacyi, gdyż szpital leczy dziesiątki dzieci żołnierzy bawiących na wojnie.

Z PLANT. Jesienna flora plant wystąpiła z całym przepychem. Barwne kwietniki rozrzucone wśród parkowych motywów plant, artyzmem w doborze kolorów i odmian ślicznie wychodowanego kwiecia zwracają ogólną uwagę licznych obecnie mieszkańców Krakowa, a wiążą oko znawców doceniających troskliwą opiekę zasłużonego sternika ogrodnictwa miejskiego p. Maleckiego. Wandalizm jaki zakradł się w latku na Błoniach o czem wspominała cała prasa krakowska, pochodzi z bezprzykładnego rozerwania gospodarstwa ogrodowego, przez samowolne zarządzenia prez. Lea, który nie mając najmniejszego pojęcia o tym dziale gospodarki, protegowanemu swemu usiłował nadać równorzędne czynności, tworząc dwa kierownicze stanowiska w jednej instytucyi, czem wprowadził zamieszanie i ferment, którego pokłosiem były przykre zajścia karno sądowe, demoralizacya służby ogrodniczej, korzystającej z namów i intryg, jakie znachodziły miejsce ze szkodą dla całości gospodarki najniefortunniej rozdzielonej. Zarządzenia te nastąpiły w czasie zawieszenia Rady miejskiej, gdy jej członkowie nie mieli sposobności wypowiedzenia się. Mamy nadzieję, że Rada miejska, obejmując już cały zakres swej czynności, postara się o zbadanie sprawy ogrodnictwa miejskiego i położy tamę samowoli, która mogłaby uchodzić w Pipidówce ale nie w Krakowie.

Z TOW. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, na którego czele stoi znany ze swej obywatelskiej działalności wicepr. dr. Ignacy Dembowski, rozwija ciągle zbawienną opiekę nad młodzieżą. W rozmaite okolice Galicyi wysłało Tow. tego roku na wakacye sporą ilość chłopców i dziewcząt, przeważnie z przedmieść krakowskich. Młodzież ta nabrała sił, świeżości, odżyła fizycznie i moralnie.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje kolonia w Olszynach, (powiat pilzneński), gdzie kierownik tamtejszej szkoły p. Ludwik Gajewski w umiejętny i życzliwy sposób zorganizował opiekę nad oddanymi sobie na czas wakacyi chłopcami. Były tam i zabawy, wycieczki i lekka praca na roli, a nawet przedstawienia teatr. i t. p., a wszystko pod ustawicznym, prawdziwie ojcowskim nadzorem p. kierownika.

Na tem miejscu młodzież ta, a specyalnie Sodalicya Maryańska w Nowej Wsi, pod kierunkiem księży Misyonarzy zostająca, wyraża gorące podziękowanie p. Gajewskiemu, zapewniając, że zachowa go we wdzięcznej pamięci — jak również i inicyatora tych wszystkich dobrodziejstw wakacyjnych p. wicepr. Ignacego Dembowskiego.

KRADZIEŻ. Do stolarni Wydziału krajowego przy ul. Kopernika włamali się 17 bm. bracia Stanisław i Kazimierz Zygielscy i skradli pas transmisyjny wartości 700 K. Policya wyśledziła sprawców kradzieży i osadziła ich „pod Telegrafem", gdzie również znalazł się Jan P. majster szewski, który ów pas transmisyjny nabył.

Z Polski i ze świata.

POTRZEBA HANDLU ZAMIENNEGO NA PROWINCYI. Piszą nam z Mielca: Zdarzyły się dotąd często wypadki płacenia przez włościan w sklepikach po wsiach, a nawet w miastach prowincyonalnych za towary codziennego użytku jajkami — dziś na porządku dziennym włościanie płacą za artykuły bardziej poszukiwane i pożądane, jak tytoń, cukier, itp., aby tylko przyjść w ich posiadanie za jaką bądź cenę, obok ceny w pieniądzach nieraz bardzo wysokiej pokaźnemi ilościami artykułów żywności jak masłem, serem, jajkami, ziemniakami, mąką, zbożem, krupami, drobiem itp. oczywiście prawie wyłącznie synom Izraela.

Aby uniknąć tego pokątnego handlu zamiennego, przy którem prawie zawsze jedna strona bywa wyzyskaną, narzuca się prawie z konieczności na prowincyi potrzeba wprowadzenia w życie handlu zamiennego zwłaszcza w składnicach, w sklepach kółek rolniczych, gdzie one istnieją, a tam, gdzie ich niema zaprowadzenie ich i to pod kontrolą organów gminnych względnie członków komisyi żywnościowej, powołanych obecnie przez władze do życia, przy uwzględnieniu ustanowić się mogących w danych warunkach.

Władze rządowe i centrale pewnie poprą taki sposób handlu przez ułatwienie w dostarczaniu zapotrzebowanych towarów na wsi, a za to centrale w łatwiejszy sposób otrzymać mogą artykuły na wsi produkowane.

SOSNOWIEC SIEDZIBĄ DEKANATU. W „Kur. Zagł." czytamy: W mieście krążą pogłoski, nie pozbawione głębszej podstawy, że siedziba dekanatu w niedalekiej przyszłości przeniesiona zostanie z Będzina do Sosnowca. Będzin, jak wiadomo, ma 40.000 mieszkańców, przeważnie żydów i posiada tylko jeden kościół w Sosnowcu zaś, mającym ludności z górą 80.000 w tem trzy czwarte chrześcijańskiej, są cztery świątynie katolickie.

LICZBA WOJSK ROSYJSKICH. „Russka Wola" donosi o niesłychanym fakcie z ostatniego posiedzenia komitetu obrony krajowej. Przy obradach nad dostawami różnych atykułów zapotrzebowania wojennego przedstawiciel wojskowości musiał oświadczyć, że nie zna siły armij rosyjskiej, ponieważ od 3 lat nie robiono żadnych zestawień, co do liczby rozporządzalnych wojsk.

CAR MIKOŁAJ II WŁAŚCICIELEM KAMIENICY W BERLINIE. Przy przeprowadzonej rewizyi majątków prywatnych b. cara Rosyi wyszło na jaw, że zabudowania, w których mieściła się przed wojną ambasada rosyjska w Berlinie, zakupione zostały prywatnie przez cara Mikołaja II. Wspaniałe te budynki, otoczone ogrodami w dzielnicy zwanej „Unter den Linden", przedstawiają wartość 10—12 milionów marek.

KARTY NA GĘSI. W Saksonii wprowadzone będą w życie z dniem 15 b. m. karty na gęsi. Kto będzie miał zamiar kupić na targu gęś, musi wykazać się taką kartą. Na jedną osobę przypaść ma jedna czwarta gęsi. W restauracyach podawać będą gęś tylko za odcięciem tych kart. Dotychczas na spożycie gęsiny i dziczyzny nie wymagano karty mięsnej.

NAJDŁUŻSZĄ MOWĘ na świecie wygłosił niedawno w parlamencie filipińskim amerykański lekarz, Dr Heiser; mowa trwała przez trzy dni i trzy nocy bez przerwy, uwzględniając naturalnie krótkie, kilkuminutowe pauzy. Treścią jej była agitacya mowcy za urządzeniami sanitarnemi, zaprowadzonemi na Filipinach przez Amerykanów, które teraz tubylcy, dopuszczeni do rządów, chcieli usunąć ze względów [illegible]nościowych, uważając je za zbyteczne.

Zawiadomienia i komunikaty.

KIEROWNIKA KINOTEATRU ze znaczniejszym kapitałem poszukuje Syndykat Dziennikarzy krakowskich. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Franciszek Salezy Krysiak (ul. Łobzowska 29, parter).

MEDAL PIŁSUDSKIEGO. Z Tow. Sztuk Pięknych komunikują nam: Prof. Konstanty Laszczka wykończył obecnie medal z wizerunkiem brygadyera Józefa Piłsudskiego. Medal wybity będzie we wrześniu w białym aliażu i w srebrze. Ponieważ medali wytłoczonych w srebrze będzie ograniczona liczba, przeto reflektanci mogą zamawiać je w Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie. Cena sztuki srebrnej wynosi 100 K, z białego metalu 10 K.

WPISY DO SZKOŁY KUPIECKIEJ W PRZEMYŚLU. Dyrekcya kraj. szkoły kupieckiej w Przemyślu ogłasza: Wpisy do szkoły kupieckiej dwuklasowej męskiej i żeńskiej i na jednoroczny Kurs handlowy żeński odbędą się dnia 31 sierpnia i 1 września. Warunkiem przyjęcia do klasy i obu szkół i na Kurs jest ukończenie 14 lat życia i 3 klasy szkoły wydziałowej, licealnej lub średniej albo złożenie egzaminu wstępnego w tym zakresie nauki; do klasy przygotowawczej przyjęci być mogą uczniowie, którzy ukończyli 13 lat życia i co najmniej 4klasę ludową, oraz złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

ODZNACZENIA. „Wiener Ztg" ogłasza: Krzyż wojenny dla zasług cywilnych II klasy otrzymali: Radca sekcyjny w ministerstwie rolnictwa Dr Tadeusz Górski; państwowy starszy weterynarz Włodzimierz Biliński; starszy weterynarz Karol Grochowski; inspektor weterynarski Józef Hajdukiewicz; starszy weterynarz Dr Kazimierz Rutkowski; Zenon Szydłowski, dyrektor domen i lasów państwowych; radca dworu Maryan Małaczyński; radcy leśnictwa Wilhelm Chrzanowski i Włodzimierz Karatnicki; starszy radca rachunkowy Stanisław Larzecki; mistrze lasów Maksymilian Gliński, Teofil Iwanowicz, Zygmunt Skołecki i Michał Witowski.

Krzyż wojenny dla zasług cywilnych III klasy otrzymali: Adjunkt urzędu pomocniczego w ministerstwie rolnictwa Emil Stach; st. weterynarz Stefan Dyndowicz i Jan Frankiewicz.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: Dyrektor szkoły wydziałowej w Krakowie Karol Drozdowski; dyrektorka szkoły wydziałowej w Krakowie Wanda Eljasz; dyrektorka szkoły wydz. w Krakowie Rozalia Frenkel; katecheta w Wadowicach ks. Stanisław Janiczek; starszy naucz. w Niepołomicach Maciej Jarzyna; katecheta w Żywcu ks. Franciszek Rosner; dyrektorka szkoły wydz. w Żywcu Aleksandra Tournelle; dyrektor szkoły wydz. w Krakowie Henryk Wacięga.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: Tymcz. kierowniczka szkoły w Grybowie Emilia Chrupek; starszy naucz. szkoły w Kulikowie Mikołaj Dudykiewicz; starszy nauczyciel w Stryju Władysław Dzikowski; kierownik szkoły w Zamarstynowie Aleksy Hajdukiewicz; starszy naucz. w Bochni Józef Kozłowski; st. naucz. w Dobromilu Antoni Kyc; naucz. szkoły wydz. w Stryju Stanisław Lewicki; starszy naucz. w Szczakowej Piotr Litarowicz; st. naucz. w Oświęcimiu Ludwina Łukla; st. naucz. w Podgórzu Bron. Laska; tymcz. kierown. szkoły w Jaśle Józef Machowicz; st. naucz. w Jarosławiu Karolina Mężyk; st. naucz. w Krzeszowicach Stanisław Polaczek; st. naucz. w Lanckoronie Mikołaj Starzowski; st. naucz. w Lacku Stanisław Wilkowicz; naucz. Polańce Józef Wołoch.

NEKROLOGIA.

W Krakowie zmarł śp. Michał Drzewiecki, lat 73, kwestarz I. Koła Szkoły Ludowej, uczestnik powstania z 1863 roku, były kasyer i urzędnik magistratu w Myślenicach.

W Warszawie zmarł prof. Franciszek Wermiński, zasłużony nauczyciel-przyrodnik, autor wielu podręczników z dziedziny biologii i botaniki.

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Róża Stambułu" (występ Heleny Miłowskiej).
Piątek: „Dookoła miłości" występ Hel. Miłowskiej).
Sobota: „Księżniczka czardasza" (występ H. Miłowskiej).
Niedziela wieczór: „Róża Stambułu (występ Heleny Miłowskiej).

Wiadomości gospodarcze.

ZAGOSPODAROWANIE POWIATÓW UWOLNIONYCH OD INWAZYI. Rozkazem cesarskim z 27 lutego 1917 powołany do życia c. i k. wspólny wojenny komitet wyżywienia, którego prezydentem jest generał-major Ottokar Landwehr von Pragenau, postanowił rozwinąć działalność swoją także na polu produkcyi rolniczej przez poparcie odnośnych robót za pośrednictwem c. i k. komend armij, których tereny etapowe obejmują odnośne powiaty. Celem zbadania potrzeb i postulatów wysłanym został do odnośnych powiatów, na południe od Dniestru leżących, specyalny delegat w osobie b. posła H. Wielowieyskiego, referenta sprawy zagospodarowania terenów wojną dotkniętych w oddziale pokuckim c. i k. Tow. gosp. gal., oraz w specyalnym podkomitecie c. k. Tow. rolniczego wiedeńskiego, którego projekt organizacyi produkcyi rolnej terenów etapowych na koszt i ryzyko armii, a pod kierownictwem właścicieli odnośnych obszarów, względnie ich fachowych pełnomocników w roli urzędowej — dopiero po trzech latach wojny doczekał się należytego uznania. Z p. W. wyjechał także nadpor. Schwimmer z c. i k. najw. komendy armii, członek wyżej wymienionego komitetu, celem zapewnienia tej ekspertyzie wszelkich w bliskości linii bojowej w rejonie etapowym koniecznych ułatwień, jak komunikacya samochodowa, oraz korespondencya z wiedeńską siedzibą zawiązującego się urzędu i inspektoratu wojenno-agrarnego.

LICYTACYA KONI WOJSKOWYCH. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Licytacya koni w szpitalu dla koni w Pradze-Panen[illegible] odbędzie się dnia 28 sierpnia br.

Polskie siły zbrojne w Rosyi.

„Gazeta Polska" w Moskwie zamieszcza w numerze 166 z dn. 12—25 lipca komunikat nr. 2 „Polskiego Wojskowego Komitetu Wykonawczego" następującej treści:

Główny Zarząd Generalnego Sztabu (rosyjskiego, koresp.) dnia 4 lipca r. b. za nr 28082 wydał rozporządzene o grupowaniu życzących sobie tego Polaków wojskowych w oddzielne kompanie (roty) i oddziały dla skierowania takowych w miejsce tworzenia się siły zbrojnej polskiej. Odpowiednie rozporządzenia zostały wysłane do wszystkich okręgów wojskowych, zaś kopie rozporządzenia do Związków wojskowych Polaków.

Piotrogród, 8 lipca 1917 r.

Do tej wiadomości należy dodać — pisze „Gazeta Polska" — że do 15 czerwca st. st. zgłosiło się do wspomnianych kompani etc. 320.600 żołnierzy narodowości polskiej, służących dotąd w wojsku rosyjskiem. Po ogłoszeniu powyższego rozporządzenia wzmaga się liczba zgłaszających.

Trzeci dzień walk nad Soczą.

Wiedeń, dnia 23. sierpnia 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 22. sierpnia 1917:

Wschodni teren:

Pod Soveją, pod Ocną i na zachód od Sulty nieprzyjaciel wykonał silne, ale bezskuteczne ataki. Zresztą niema nic ważnego do ogłoszenia.

Włoski teren:

Dzień 21. bm. w dziejach armii nad Soczą stał się jednym z najgorętszych dni bojowych. Na wschód od Canale musiano oddać nieprzyjacielowi wieś Vrh. Wszelkie wysiłki Włochów rozpostarcia ataku poza wzgórza na południe od tej miejscowości, pozostały daremne. Taksamo nieudałe były kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na południe od Descia, wykonane znacznemi siłami. Przytem morawski pułk piechoty nr 25 szczególnie się wyróżnił. Zwycięsko, tak jak w dniach poprzednich, waleczni obrońcy na wschód od Gorycyi i pod Biglia utrzymali swe przednie rowy przeciw ponawianym znowu atakom. Ciężkie straty i zupełne wyczerpanie zmusiły nieprzyjaciela popołudniu do przerwy w walkach.

Najbardziej zaciekle walczono na płaskowyżu Krasu. Wspomagany przez ogień działowy, o sile, którą trudno już byłoby przewyższyć, nieprzyjaciel od wczesnego rana do późnego wieczora rzucał na nasze stanowiska jedne dywizye za drugiemi. Najsilniejszy napór skierowany był na oba skrzydła odcinka w stronie Faiti Hrib—Kostanjevica, gdzie pułki węgierskie armii wspólnej 39 i 46, walczące w Krasie od lata 1915, zdobyły sobie nową sławę bohaterską oraz przeciw Medeazza San Giovanni. Wynik dnia tego odpowiedni był do świetnej postawy wojsk i ich dowódców. Jakkolwiek zdarzały się małe przechylenia się w obronie, to jednak sukces niezaprzeczenie pozostał po naszej stronie. Dziś od brzasku masy wojska włoskiego ponownie przypuszczają szturm do naszych stanowisk na Krasie.

W obrębie grupy wojsk marszałka bar. Conrada w wielu miejscach wywiązała się spotęgowana czynność bojowa. W dolinie Sugany nasze oddziały wywiadowcze pojmały 70 żołnierzy. Z wyprawy na północny zachód od Arsiero przywiedziono 2 oficerów i 150 żołnierzy jako jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na zachód od jeziora Garda nasze wojsko po gwałtownych walkach opanowało nieprzyjacielski punkt oparcia.

Szef sztabu generalnego.

Bitwa pod Verdun.

Berlin, dnia 23. sierpnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 22. sierpnia 1917:

Zachodni teren:

Front ks. Rupprechta: We Flandryi walka **działowa na wybrzeżu** od Bixschoote do **Warneton** znowu dosięgła znacznej siły. **Wczoraj rano na północny wschód od Ypres po gwałtownej fali ogniowej nastąpiło silne natarcie Anglików pod St. Julien. Odparto ich. Dziś rano między gościńcami, prowadzącymi ze Staden i Menin do Ypres wywiązały się nowe walki. W Artois nieprzyjaciel zaatakował na północny zachód i zachód od Lens nasze stanowiska po silnem przygotowaniu ogniowem. Tu i ówdzie wdarł się, lecz kontratakami, które doprowadziły do zaciętych walk zblizka, został wyrzucony.** Halda węglowa na południowy zachód od spalonego przez strzały miasta Lens znajduje się jeszcze w ręku Anglików. Na północny zachód i zachód od Le Catelet rozegrało się wiele utarczek forpocztowych, przy których wzięliśmy jeńców. St. Quentin stał znowu pod ogniem francuskim.

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Na polu bitwy pod Verdun Francuzi kontynuowali wczoraj swoje ataki w kilku odcinkach. Tu i ówdzie walczono aż do późna w nocy. W południowo-wschodniej części lasu Avocourt, na wzgórzu położonem na wschód stamtąd, nieprzyjaciel usadowił się po kilkakrotnych daremnych atakach. Wszystkie ataki na wzgórze 340 rozbiły się. Wytrwali i waleczni obrońcy odparli także wypady francuskie, urządzone z grzbietu, położonego na wschód od Lasu Kruczego, na kotlinę Forges, zaś ataki okrążające od południowego zachodu i od Martwego Człowieka rozbiły się w naszym ogniu. Na wschodnim brzegu Mozy Francuzi wtargnęli do południowej części miejscowości Samogneux. Pozatem gęste masy ich wojsk, które od wzgórza 304 do gościńca Beaucourt—Wacherauville i w lesie Fosses przedpołudniem i popołudniu uderzały na nasze linie, krwawo odparto. Straty piechoty nieprzyjacielskiej są straszne. Kierownictwo armii francuskiej musiało kilkanaście dywizyi atakowych zastąpić świeżemi wojskami.**

W ostatnich dniach podpor. Foss po raz 36 i 37 wyszedł zwycięsko z walk napowietrznych, a zastępca oficera wicefeldwebel Müller po raz 25 i 26.

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda: **Pod Rygą,** Dźwińskiem, **Tarnopolem i nad Zbruczem** czynność **bojowa znowu się wzmogła.**

Front arcyks. Józefa: **Na południe od doliny Trotus w dniach 20. i 21. bm. Rumuni wprowadzili w bój znaczne siły, aby odebrać naszym wojskom zyskany teren po obu stronach Grosesci i na północny wschód od Soveja. Wszystkie ataki odparto, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.**

W obrębie grupy Mackensena i na froncie macedońskim położenie nie zmieniło się.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa wieczorem. We Flandryi ataki angielskie, które rozpoczęły się rano na wschód od Ypres, rozpostarły się na front długości 15 km. Złamano je, przyczem nieprzyjaciel miał wielkie straty. **Pod Verdun** dotychczas walka piechoty spoczywała. **Na wschód od Mozy ogień pozostał silnym. Ataki naszych eskadr samolotów, które rzucały bomby na obwarowane miejscowości na wybrzeżu Anglii, były** uwieńczone powodzeniem. Na wschodzie nic ważnego.

Rozstrzygająca walka.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 22. bm. bitwa nad Soczą trwa dalej. Przebieg jej, podobnie jak dotychczas, jest dla nas nader korzystny.

DWA MILIONY ŻOŁNIERZY.

Amsterdam. B. kor. Do „Allg. Handelsblad" donoszą z Londynu: Ogólną liczbę wojsk biorących udział w walkach nad Soczą po obu stronach obliczają teraz conajmniej na milion ludzi i drugie tyle rezerw. Wszyscy korespondenci piszą, że jest to jedna z największych bitew, jakie kiedykolwiek Włochy staczały.

SIŁY ARTYLERYI.

Wiedeń. (Telefonem). Tutejsze dzienniki otrzymują od swoich korespondentów wojennych obszerne opisy walk nad Soczą. Nie ulega kwestyi, że obecne walki są bardzo zacięte i olbrzymich rozmiarów. Pojęcie o ich przygotowaniu daje fakt, **iż na odcinku 10 klm. bije 900 armat.**

WALKA TRWA BEZ PRZERWY.

Wiedeń. B. kor. Z kwatery prasowej donoszą: Na liniach naszych w górach na froncie nad Soczą od Rombon poprzez Krn i Mrzli Vrh aż do przyczółka mostowego Tolminu wczoraj nie było walk godnych wzmianki. Tem gwałtowniejsze były walki wczoraj i dziś na płaskowzgórzu Kal. Bez przerwy tamtejsze stanowiska były w jak najcięższym ogniu działowym i minowym. Ogień ten ustawał tylko po to, by zrobić miejsce atakom piechoty. Nieprzyjaciel zajął wioskę Vrh. Po nader silnym ogniu huraganowym Włosi ruszyli do ataku na południe od Descia. Pułk piechoty nr 25 w kontrataku odparł ich. Między Vodice a Monte San Gabriele wczoraj był tylko słaby ogień działowy. Piechota tam nie atakowała. Natomiast znowu obszar między Saldano a rzeką Wippach był nadzwyczaj silnie ostrzeliwany, poczem nastąpiło kilka nader gwałtownych ataków nieprzyjcielskich. Nieprzyjaciel czynił największe wysiłki między San Pietro a Biglia. Do wczoraj południa przeważające się ciągle ataki odparto, przyczem nieprzyjaciel poniósł jak najcięższe straty. Gęste masy wojsk nieprzyjacielskich rozbijały się o nasze zacięcie bronione stanowiska. Popołudniu piechota włoska tam już nie atakowała. Na płaskowyżu Krasu wczoraj jak najzaciekiejsze walki trwały do północy, jedna fala piechoty nieprzyjacielskiej za drugą roztrzaskiwały się o nasz ogień obronny. W śmiałym kontrataku nasi bohaterowie odparli nieprzyjaciela gdziekolwiek zdołał on wtargnąć. Dziś o świcie nasi lotnicy morscy rzucili bomby na bateryę nieprzyjacielskie w okolicy ujścia Sdobby. Zauważono dobry skutek.

Walki w Rumunii.

Wiedeń. B. kor. W daremnych natarciach nieprzyjaciel usiłował odebrać nam zdobyte wzgórza na północny wschód od Soveja. Nad Pietra obserwator podpor. rezerwowy Girsig i pilot plutonowy Bubenik stoczyli walkę napowietrzną z dwoma nieprzyjacielskimi dwupłatowcami. Podpor. Girsig, jakkolwiek sam był ranny w ramię, strzącił strzałem jednego z obu lotników, a drugiego zmusił do lądowania.

PRZESIEDLENIE SIĘ KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Bazylea. „N. Zür. Ztg" donosi, że rodzina króla rumuńskiego przeniesie się do Rostowa. Rumuńscy ministrowie i dyplomaci akredytowani na dworze rumuńskim przeniosą się do Odessy.

DZIAŁALNOŚĆ GEN. KORNIŁOWA.

Amsterdam. B. kor. Petersburski korespondent dziennika londyńskiego „Times", który bawił na froncie południowo-zachodn. rosyjskim donosi, że Korniłow zdołał przywrócić **surową karność w wojsku.** Tylko rezerwy są jeszcze zdemoralizowane, a koleje nie mogą sprostać zadaniu.

OBSADZENIE LEMNOS PRZEZ TURKÓW.

Konstantynopol. B. kor. Główna kwatera ogłasza dnia 20. bm.: Na wybrzeżu małoazyatyckiem w nocy na 18. bm. części naszych sił morskich zaatakowały Lemnos, unieruchomiły latarnię morską i wywiesiły na niej flagę turecką. Tej samej nocy zatopiono 11 żaglowców załadowanych środkami żywności, przeznaczonymi dla nieprzyjaciela.

WOJNA Z CHINAMI.

Wiedeń. B. kor. Z powodu wypowiedzenia wojny monarchii przez Chiny, holenderskie poselstwo w Pekinie objęło ochronę obywateli i interesów austryackich i węgierskich w Chinach. Ochronę chińskich obywateli i interesów w monarchii wykonywa poselstwo duńskie w Wiedniu.

CZYJA ŁÓDŹ?

Wiedeń. B. kor. Ag. Stefani donosi: Dnia 18. bm. włoski hydroplan na górnym Adryatyku rzuceniem bomb osiągnął celne strzały na nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej i zatopił ją. Z miarodajnej strony zauważa się w tej sprawie, że nie chodzi tu ani o łódź podwodną austro-węgierską, ani niemiecką.

O politykę Niemiec.

Berlin. B. kor. **Główna komisya Sejmu** Rzeszy wczoraj w dalszym ciągu obradowała nad sprawami polityki zagranicznej. Na posiedzeniu był także kanclerz Rzeszy. Sekretarz stanu urzędu spraw zagran. Kühlmann wyłuszczył zasady, któremi będzie się kierował w swem urzędowaniu. Najważniejszem zadaniem polityki zagranicznej jest pielęgnowanie stosunków ze sprzymieńcami i państwami neutralnemi. Konieczne potrzeby żywotne tych państw muszą być uwzględniane, trzeba bowiem zapobiedz dalszemu kurczeniu się liczby przyjaciół. Politykę Niemiec należy ugruntować na sile i prawie. Chcemy z zupełną ufnością wejść w ostatni rok wojny. Mówca prosił o zaufanie do jego osoby w rozwiązaniu trudnych zadań.

Przedstawiciel narodowych liberałów powitał wywody te z zupełnym poklaskiem. Również jeden z posłów postępowych przychylił się do wywodów sekretarza stanu i oświadczył, że tylko na systemie prawnym, opartym na zupełnem zaufaniu świat zdoła dopiąć zamierzonego celu, tj. trwałego pokoju. Oświadczył się też za staranniem pielęgnowaniem stosunków z Austryą.

Jeden z posłów soc. dem. zwrócił się przeciw polityce wszechniemców, którzy przez głoszenie dalekich celów wojennych i zachwalanie zdobyczy dostarczają tylko argumentów nieprzyjacielskim mężom stanu. Mówcy i jego stronnikom nie przechodzi przez myśl żądanie osłabienia działalności łodzi podwodnych. Dopóki nieprzyjaciel nie chce zawierać pokoju, trzeba wziąć go w jak najsilniejsze kluby wojskowe. Uważa jednak za błąd spodziewanie się, by nasze działanie łodzi podwodnych automatycznie można było wymusić zawarcie pokoju.

Mówca z centrum powitał słowo sekretarza stanu o ostatnim roku wojny. Omawiał następnie rezolucyę pojednawczą Sejmu Rzeszy, którą także Austro-Węgry i państwa sprzymierzone powitały z uznaniem, a która także w państwach neutralnych polepszyła nastrój. Jest to powodzenie, które Sejm Rzeszy może z radością zapisać na swe konto.

Następnie kanclerz Michaelis dawał poufne wyjaśnienia o sprawach polityki zagranicznej.

Rada rob.-żołnierska za pokojem.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. donosi: Członek komitetu wykonawczego rady robotników i żołnierzy Rosanow, który jako delegat jeździł do Europy zachodniej, aby zaprosić socyalistów do wzięcia udziału w konferencyi sztokholmskiej, na ostatniem posiedzeniu rady robotników i żołnierzy składał sprawozdanie. Jak słychać, po pewnych trudnościach powiodło się mu zapewnić udział zastępców socyalistów wszystkich krajów. Mają oni być zgodnymi w tem, że musi być zawarty pokój bez aneksyi i bez odszkodowań. Co do odmowy przez kilka rządów wydania paszportów do Sztokholmu, oświadczył Rosanow, że Rosya czyniła wszystko możliwe, aby ten epizod zażegnać. Rosanow przedłożył rezolucyę, wzywającą całą demokracyę rosyjską do **popierania partyi robotniczych sprzymierzonych krajów,** które z takiej rezolucyi czerpać będą otuchę i poparcie, a dalej wzywającą do rozwinięcia wszelkich sił dla obrony ojczyzny, oraz do jednoczenia w ścisły związek międzynarodowej demokracyi na zasadach głoszonych przez rewolucyę rosyjską. **Po proteście maksymalistów** członek rady robotników i żołnierzy Bogdanow oświadczył, że **większość rady robotników i żołnierzy zwraca swe wysiłki w kierunku pokoju.** Ostatecznie rezolucyę Rosanowa przyjęto prawie jednomyślnie.

MISYA DYPLOMATYCZNA KARDYNAŁA FERRARI.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg" donosi, że kardynał Ferrari bawi obecnie w Szwajcaryi w misyi dyplomatycznej, która stoi w związku z notą pokojową Papieża.

KATOLICY ZA POKOJEM.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit" **donosi** na podstawie informacyi z Zurychu, że dzienniki katolickie zapowiadają ogłoszenie dwóch ważnych pism Unii katolickiej we Włoszech. Pierwsze ma wyrażać gratulacyę dla Papieża za jego notę pokojową, drugie zaś zawierać wezwanie do rządu włoskiego, aby z uwzględnieniem interesów Włoch, starał się o rychłe zawarcie pokoju.

Narady żywnościowe w Krakowie.

Wiedeń. (Telefonem). Jak się wasz korespondent dowiaduje, dn. 30 sierpnia przybywa do Krakowa referent i kierownik dep. gospodarki ziemniakami w urzędzie żywnościowym radca skarb. Dr Buresch. Powodem jego podróży jest okoliczność, że zarządzenia urzędu żywn. w sprawie rekwizycyi i wywozu ziemniaków z Galicyi **wywołały w kołach rolników szereg wątpliwości.** Przedpołudniem odbędzie on konferencyę ze starostami i referentami gospodarki ziemniakami, by im udzielić szczegółowych instrukcyi. Popołudniu konferować będzie z przedstawicielami rolniczych organizacyi. — Zaproszenia na te narady już rozesłano. Dr Buresch uda się potem do Rzeszowa i Lwowa.

Odbudowa Galicyi wschodniej.

Wiedeń. (Telefonem) B. pos. Dr H. Wielowieyski **przybył do Wiednia i wręczył władzom sprawozdanie ze swej podróży po** Galicyi wschodniej. **Dr Wielowieyski** wysłany był z ramienia urzędu żywnościowego do Galicyi, aby zbadał warunki odbudowy gospodarczej. Brał on także udział w posiedzeniu ziemian we Lwowie dn. 17 b. m. W sprawozdaniu swojem przedstawia Dr Wielowieyski stan obecny gospodarstw w Galicyi wschodniej oraz wnioski co należy uczynić celem szybkiego zagospodarowania terenów wojennych. Wnioski dotyczą dokonania zasiewów jeszcze w jesieni. Na pierwszym planie postawiona jest sprawa organizacyi obsługi pługów parowych, aby mogły pracować dzień i noc.

Wiadomości telegraficzne.

KARTY NA TYTOŃ.

Wiedeń. (Telefonem). Jak donoszą pisma wiedeńskie, karty na pobór tytoniu zostaną zaprowadzone już w październiku. Mężczyźni otrzymywać będą po **10 cygar i 25 papierosów na tydzień. Kobiety od poboru** tytoniu są wykluczone.

ORGANIZACYA NOWEGO GABINETU.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że hr. Apponyi, który zachorował w swoich dobrach, przesłał premierowi Wekerlemu zawiadomienie, że zatrzymuje tekę oświaty w gabinecie. Oczekuje jednak, że premier dotrzyma układu, jaki on zawarł z poprzednim prezesem gabinetu hr. Esterhazym. Umowa ta dotyczyła między innymi także sprawy ugody z Austryą, której przeprowadzenie ma być odroczone do odpowiedniejszej chwili.

KONFERENCYA PAŃSTWOWA W MOSKWIE.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Rząd prowizoryczny rozesłał 1500 zaproszeń na konferencyę państwową, mającą się zebrać w Moskwie. Publiczność nie będzie dopuszczona, natomiast dla członków ciała dyplomatycznego zarezerwowano specyalne miejsca. Na wszystkich posiedzeniach będzie przewodniczył Kierenskij. Otworzy on dnia 25. bm. konferencyę odczytaniem oświadczenia rządowego, poczem nastąpią expose, poświęcone głównym kwestyom sytuacyi politycznej i gospodarczej.

REPRESYE RZĄDOWE W ROSYI.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Rząd postanowił ministra wojny wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych upoważnić do 1) aresztowania osób, których działalność przedstawia szczególniejsze niebezpieczeństwo dla obrony państwa, dla wewnętrznego bezpieczeństwa i dla wolności, wywalczonej przez rewolucyę; 2) wezwać je, aby w określonym czasie opuściły granice państwa, a w razie wzbraniania się oddać je do więzień.

FINLANDYA PRZECIW ROSYI.

Sztokholm. B. kor. Do „Stockholms Tidningen" donoszą z Haparandy: Wszystko przemawia za tem, że nastąpią poważne walki o konstytucyę Finlandyi i w sprawie stosunku tego kraju do Rosyi.

NAPAD NA KONSULAT NORWESKI.

Sztokholm. B. kor. Na konsulat norweski **w Uleaborgu urządzono napad i wybito szyby.** Syna konsula żołnierze rosyjscy **pobili do krwi.** Ksiądz Jerwentaros, który z kościoła w ornacie pospieszył z pomocą napadniętym, także **został obity i ornat na nim podarto.**

NAPAD NA DYPLOMATÓW RUMUŃSKICH

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. Sekretarz **rumuńskiego** poselstwa Arion i wojskowy **attache** tegoż poselstwa **Juraszko,** napadnięci zostali w tramwaju przez chorążego **pułku** sojałowskiego, który **kazał ich przez dwóch żołnierzy odprowadzić do komendy placu.** Tam wyjaśniła się pomyłka. Chorążego, który był członkiem komitetu wykonawczego rady robotników i żołnierzy, z polecenia Kerenskiego postawiono do dyspozycyi i wykluczono z rady. Obu dyplomatom rząd **polecił** wyrazić najżywsze ubolewanie.

ZAMACH NA WILSONA.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi na podstawie informacyi „Frankf. Ztg", że **pewien Duńczyk wykonał na prezydenta Wilsona zamach,** który się nie udał. Zamach był przygotowany z polecenia **grupy anarchistów,** rzekomo sympatyzujących z Niemcami.

POŻAR W SALONIKACH.

Ateny. B. kor. Ministerstwo komunikacyi potwierdza, że Saloniki wskutek pożaru w dwóch trzecich częściach są zniszczone. 100.000 ludzi, w tem 42.000 żydów, jest bez dachu nad głową.

WIEŚCI Z LUBLINA.

Lublin. B. kor. Dzienniki donoszą, że milicya miejska w Lublinie ma być zorganizowana na wzór warszawski przy współudziale komisarzy policyjnych i szarż policyjnych z Warszawy.

„Ziemia lubelska" dowiaduje się, że niebawem przybędą tu OO. Tow. Jezusowego i obejmą klasztor Karmelicki.

Nadesłane.

Za spokój duszy ś. p.

ZOFII Z NIESIOŁOWSKICH ROMANOWEJ DOLINSKIEJ

odprawione zostaną

dnia 25 sierpnia 1917 r. o godzinie 9 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ŻAŁOBNE MSZE ŚW.

w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane

GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL"

Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórnych, zachód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat. Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

ODBUDOWY KRAJU

ZESZYT III.

wyszedł z druku i zawiera artykuły następujących autorów:

Memoryały o odbudowie. — Pos. Wincenty Witos: Prowizoryczna odbudowa wsi. — Radca Dworu Prof. Edwin Hauswald: Polityka gospodarcza w zakresie przemysłu.— Prezydent Prof. Dr. Fryderyk Zoll: Projekt rozporządzenia dotyczącego przesiedlenia osad w obrębie twierdzy krakowskiej. — Referent statyst. Twa przemysłowców w Warszawie Inż. Henryk Tennenbaum: W sprawie zaopatrzenia polskiego przemysłu w surowce po wojnie. — Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Trudności skarbowe po wojnie. — Dr Leon Biegeleisen: Uwagi o odbudowie III. Kultura pracy. — Wiceprezes Tow. technicznego w Krakowie Inż. Aleksander Adelmann: Przemysł cukrowniczy na ziemiach przez ludność polską zamieszkałych. — Doc. Dr. Bronisław Biegeleisen: Zużytkowanie torfowisk galicyjskich. — Dr. Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa. — Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi. — Architekt Jan Świderski: Statystyka szkód wojennych. — Odbudowa Królestwa Polskiego: Sprawozdanie z działalności Komisyi Odbudowy kraju przy Departamencie gospodarstwa społecznego T. R. St. — Organizacya rejestracyi strat w Królestwie polskiem. — Odbudowa Prus wschodnich. Doc. Dr. B. — Z Komitetu Obywatelskiego Odbudowy wsi i miast. — Dział sprawozdawczy: Stosunki gospodarcze w Polsce w oświetleniu niemieckiem Leon Pączewski. — Z literatury ekonomicznej Dr. Juliusz Reiner. — Kronika.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

Rocznie K. 24·— Półrocznie K. 12·—
Kwartalnie K. 6·— Numer pojed. K. 2·50.

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1511

Zarząd dóbr Hyżne

poszukuje

osoby inteligentnej

w średnim wieku do zarządu domem; obznajomionej z chowem drobiu i trzody jak również znającej się na mleczarstwie i kuchni. Warunki bardzo korzystne zależne od umowy. Posada do objęcia zaraz. Potrzebne świadectwa z kilkuletniej praktyki w większym dworze i świadectwo zdrowia. Odpisy świadectw nadsyłać: Zarząd dóbr Hyżne p. loco. 1658

Senzacyjna nowość! Senzacyjna nowość!

Niezwykłe przygody wojenne reportera Józefa Roulletabillea przez Gastona Leroux:

CZARNY ZAMEK

Sławny i ulubiony bohater „Tajemnicy żółtego pokoju" i „Perfum czarnej damy" wypływa tu znowu na widownię i wśród zawieruchy wojennej przeżywa niezwykłe i awanturnicze przygody miłosne. Czyta się ten romans z niesłabnącem zainteresowaniem jednym tchem od początku do końca.

Cena K. 5.20 z przesyłką, za nadesłaniem gotówki K. 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie. 1585

Zarząd dóbr Hyżne p. loco

poszukuje 1611

egzaminowanego leśniczego

obznajomionego z kulturą lasu. Pierwszeństwo mają kawalerowie lub żonaci bezdzietni. Warunki od umowy. Posada do objęcia zaraz.
Do podań załączyć odpisy świadectw.

NAUCZYCIELKA

z ukończonem gimnazyum realnem i maturą seminaryalną, z bardzo ładnemi i długoletniemi świadectwami z domów prywatnych hrabskich, przyjmie posadę w domu prywatnym do przygotowania dzieci do egzaminów wstępnych prywatnych z klas realnych, licealnych, wydziałowych lub normalnych. Może także przyjąć miejsce freblanki do średnich dzieci. Język francuski i niemiecki tylko szkolny, bardzo dobry, naukowy. Konwersacyi nie posiada. Miejsce przyjmie od 1 września. Posada może być w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Nauczycielka 200". 1647

Sprzedaż koni wojskowych

w drodze licytacyi

odbędzie się w stałym szpitalu końskim w Nowym Sączu na dniu 28. sierpnia b. r. o godzinie 8. rano.

Ubiegający się o kupno mają się zaopatrzyć w odpowiednie zezwolenie, zawierające ilość zakupić się mających koni — w odnośnem Starostwie lub komendzie rejonowej.

Ilość koni do licytacyi przeznaczonych wyniesie około 220 po umiarkowanej cenie wywołana.

Handlarze koni i pośrednicy są od kupna wyłączeni.

Licytacya będzie trwała około 2 dni. 6511

W szkole gry na fortepianie

Emilii Dziedzickiej

Librowszczyzna 7

rozpocznie się

nowy rok szkolny we wrześniu.

Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 4—6-tej. 1656

Panny

z ładnem pismem do pracy biurowej poszukuje się zaraz. Zgłoszenia w biurze magazynu skórniczego przy ulicy Berka Joselowicza l. 21 I. p. 1640

Potrzeba zaraz chłopca

do posługi biurowej. Zgłoszenia w magazynie biura skórniczego przy ul. Berka Joselowicza 21 I. p. 1641

Specyalista do Cass Register

naprawia na miejscu. Zgłoszenia listowne pod Specyalista przyjmuje Administracya »Głosu N.« za okazaniem kwitu inseratowego. 1637

Do sprzedania bez pośrednictwa

Majątek ziemski

(pod Jasłem) 1642

Obszar 800 morgowy najlepszej roli i 500 mórg młodego lasu. Bliższa wiadomość Potockiego 19 I. p.

Dominium Boszczenek

p. Skalbmierz, stacya kolejowa Działoszyce przyjmie 1644

praktykantów rolnych

z ukończonem studyum.

ZGINĄŁ PIES

mały, sierść krótka, bronzowo-brunatna, z łysiną na prawej przedniej łopatce, pierś i brzuch białawe, łapki żółtawe. Za wiadomość sowite wynagrodzenie. Ul. Topolowa 10, dozorca wskaże. 1646

Księgarnia katolicka Bra Miłkowskiego w Krakowie poleca drugie wydanie prześlicznego dziełka

Śpiewniczek Eucharystyczny.

Pieśni na cześć Przenajśw. Sakramentu, Najśw. Panny i Świętych Pańskich, używane w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze Sióstr Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie. I słowa i melodye nowe, pełne sentymentu religijnego. Cena K. 1·50. Porto 40 h. 1275

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1580

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni „Simplex"

1440 patent. szybkowaru

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu.

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Pszenicę i żyto

do siewu

Bejcę nasienną Dupuya przeciwko śnieci i głowni

poleca

BANK ROLNICZY

c. k. Gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 5

kupuje

Koniczynę białą, czerwoną i szwedzką,

Tymotkę 1596

i wszelkie **Nasiona gospodarskie.**

Nauczyciel lub nauczycielka

potrzebny na wieś na rok szkolny 1917/18 do dwóch chłopczyków II. klasy gimnazyalnej. Całe utrzymanie i 100 kor. miesięcznie. Zgłoszenia 1565

Zarząd dóbr Średnia wieś

p. Hoczew koło Liska.

ZWIĄZEK

powszechny art. polskich w Krakowie

SZPITALNA 21.

wejście od placu św. Ducha

WYSTAWA

i sprzedaż obrazów

treści religijnej i świeckiej pierwszorzędnych artystów polskich. 1484

Na większą skalę prowadzona od 25 lat

Fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie

z liczną doborową klientelą miejscową i zamiejscową z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu

DO ODSTĄPIENIA 1597

Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem:
Zakład rytowniczy St. Czaplickiego, Kraków, Grodzka L. 2.

OGIERY

licencyonowane do sprzedania w Boszczynku, p. Skalbmierz.

1. **Czardasz,** gniady, ur. w r. 1914 po Rubikonie od Białonóżki, wysoka półkrew, typ wierzchowy, wysok. 162 cm.
2. **Tango,** siwy, ur. w r. 1914 po Rubikonie od Małkowieckiej, półkrwi, typ wierzchowy, wysokość 168 cm.
3. **Murzyn,** kary, ur. w r. 1913 po Ogierze Trakenie, matka typu krajowego rycerskiego, koń zaprzęgowy, silny, wysokość 165 cm.
4. **Poluks,** kary, ur. w r. 1913, Anglo-Normand, koń obozowy, piękny, wysokość 170 cm.

Stacya kolei: Działoszyce. 1645

OZNAJMIENIE.

Podpisany Zarząd oznajmia niniejszem uprzejmie swojej wielce szan. Klienteli, że niewykupione do 6 września b. r. od 2 tygodni gotowe we filiach i fabryce leżące przedmioty stanowczo spienięży. Dziękując uprzejmie za dotychczasowe względy, polecamy się dalszej łask. pamięci i kreślimy się z poważaniem

„TĘCZA" 1638

chemiczna Pralnia i artyst. Farbiarnia
Kraków, ul. Czarnowiejska L. 72.

POSADY

do zarządu folwarkiem

w większych domach, poszukuje od 1 października mężczyzna 26-letni, wolny od wojska. Może się zająć tak gospodarstwem, jak i ogrodnictwem.
Zgłoszenia: Piotr Cygan, Zarząd dóbr Michałowice, p. Miechów, ziemia Kielecka. 1643

Adjunkt lasowy

wolny od wojska, 22 lat, 6 klas gimnazyum, z praktyką w wielkim majątku, obeznany dokładnie z czynnościami lasowemi, poszukuje posady na skromnych warunkach w Galicyi lub Królestwie.

Zgłoszenia: Pirog, Korzeniów, p. Przecław ad Dębica. 1613

STENOGRAFKI

biegłej niemieckiej, piszącej szybko na maszynie, poszukuje 1629

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Poszukuję osoby,

któraby udzieliła wskazówek względnie przygotowała nauczyciela — oficera — do egzaminu wydziałowego z 1 grupy, z językiem wykładowym niemieckim w terminie wiosennym 1918. Wymagana absolutna gwarancya co do pewności złożenia egzaminu. Wynagrodzenie rzeczą umowy. Zgłoszenia pisemne przyjmuje z grzeczności do 10 września WP. Emilia Nowak Kraków, ul. Czysta 1. I. p. 1619

KURSA MATURYCZNE

gimnazyalne, realne, seminaryjne.

Komplet kl. V. i VI. gimn.

Kraków, Karmelicka 56. II. p. od godz. 6—7. 1650

Dyrekcya Zakładu Naukowego im. Heleny Kaplińskiej

w Krakowie, ulica Gołębia L. 5

ogłasza,

że **WPISY** do

6-klas. Liceum z prawami szkół publ.,
8-klas. zreformowanego Gimnazyum realn. z prawami szkół publicznych,
4-klas. szkoły normalnej i na
1-roczny kurs przygotowawczy do matury gimn. realn.,

rozpoczną się 27 sierpnia od 11-1 i od 3-4.

Egzamina wstępne i poprawcze 6 i 7 września od 9—1 i od 3—6.

Początek roku szkolnego 10 września o godz. 9 rano.

Przy Zakładzie znajduje się Internat. 1651

Jednomorgowego placu

ewentualnie z zabudowaniami fabrycznemi

poszukuje się

w Krakowie lub najbliższej okolicy

przy torze kolejowym własnym lub państwowym. — Oferty do dnia 31 sierpnia pod »Przemysł 1918« do Administracyi »Głosu Narodu«. 1658

Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie

przyjmuje **WPISY**

w lokalu przy ulicy Szewskiej L. 4, w dniach od 27 sierpnia do 4 września 1917 r. między godz. 10 a 12 w poł. do:

a) czteroklasowej Akademii męskiej,
b) dwuklasowej szkoły męskiej,
c) na kurs abituryentów,
d) na kurs absolwentek szkół średnich
e) szkoły uzupełniającej i
f) **na wieczorny handlowy kurs dla dorosłych.**

W klasie I. dwuklasowej szkoły żeńskiej są już wszystkie miejsca zajęte.

W czasie od 27 do 31 sierpnia b. r. przyjmuje Dyrekcya także wpisy i do prywatnej wyższej szkoły (akademii) handlowej dla dziewcząt. 1657

Przyjmę posadę

ADMINISTRATORA

względnie zarządcy dóbr,

rolnik, młody królewiak, wolny od wojska z akademickiem wykształceniem i dłuższą praktyką w intensywnych gospodarstwach. Adresować: „Rolnik" Stryj, poste-restante. 1552

Poszukuję

czysto rasowego drobiu do rozpłodu; kury, indyki amerykańskie, gęsi emdeńskie. Wiadomość proszę pod adresem: Konstankiewicz, Rudnik nad Sanem 1623

Kupuję sprzedaję

złoto, srebro, brylanty

płacąc najwyższą cenę.
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Młodzieniec

lat 25, królewiak, z 8-klasowem wykształceniem, i 2-letniemi studyami w seminaryum duchownem, z praktyką samiennego kierownika 4-klas. lud. szkoły w S., literat, z celującą opinią, z konieczności położenia losu, poszukuje posady w średnim zakładzie naukowym lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia: Jędrzejów, Kieleckie, c. k. poczta, dla „Rodaka". 1635

Żądaj wszędzie i prenumeruj „Przegląd Światowy", miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Prenumerata roczna 40 K. półroczna 20 K. — Redakcya i administracya „Przeglądu Światowego" z Dąbrowa Górnicza, ulica Sienkiewicza 21. 1476

Rutynowana

nauczycielka

języka francuskiego, udziela lekcyj teoryi i konwersacyi. Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka 32 od 11 do 1. 1625

---

3 krowy mleczne

wycielonki

sprzedam zaraz lub zmienię na bydło tłuste według ugody. Wiadomość: Kawiory 7 od Czarnej wsi. 1622

Samodzielnego

Rządcy

poszukuje się do zarządu folwarkiem w okolicy Stanisławowa. Najchętniej po kawalersku. Reklamacya możliwa. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw, które zostaną zwrócone, adresować: Zarząd dóbr Wyszatyce p. Żurawica. 1620

TRUCIZNA BAKCYLOWA

na myszy i szczury oraz

ŚRODKI TUCZĄCE

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i S-ka i Hanaka i Ski. 1639

Młoda panna

poszukuje zajęcia na wieś do dzieci, jako bona lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty dla „R" do Admin. „Głosu Narodu". 1606

Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. — Kraków,
ul. Gołębia L. 20. parter.

Prześliczna, prawdziwie artystyczna reprodukcya słynnego obrazu **Jana Matejki**

„POLONIA"

Wydanie na doskonałym papierze krajowym, form. 40×56 cm. K 8·—
Wydanie wytworne na przednim pap. holenderskim 50×70 cm. K 10·—

MEDALIK LEGIONOWY Z MATKĄ BOSKĄ

Pięknie wykonany medalik pamiątkowy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem legionowym. Napis „Boże zbaw Polskę 1914—1917, srebrny, cena K 1·50.

Do nabycia wprost w Biurze pod podanym adresem, dalej w Sklepie Ligi Kobiet, Kraków, ul. Wiślna L. 4, we wszystkich instytucyach N. K. N. w całym kraju; Powiatowych Komitetach Narodowych; Ligach Kobiet; wreszcie lepszych handlach dewocyonaliów; handlach galanteryjnych i papierowych. — Gdzie niema wysyłamy za zawiadomieniem. Poszukujemy odsprzedawców na korzystnych warunkach. 1608

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.